



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 23.

Wągrowiec, sobota dnia 23 marca 1929.

Rok IV.

Ś. p. Ferdynand Foch

Marszałek Francji, Anglii i Polski

W środę, 20 marca br. zmarł w Paryżu, opatrzony św. Sakramentami, po długiej, ciężkiej chorobie, ś. p. Ferdynand Foch, marszałek Francji, Anglii i Polski.

Urodzony 2 października 1851 r. w Tarbes u stóp Pirenejów. Ojciec jego był sekretarzem departamentu, matka — córką oficera napoleońskiego. Ferdynand wychowywał się przez lat kilka w szkole Jezuitów, a nauki tam pobierane wpłynęły bezwzględnie na jego głęboką religijność i przywiązanie do wiary katolickiej.

Jako młodzieniec przeżywał nieszcześliwą wojnę z Niemcami, z którymi walczył jako 18-letni ochotnik. Poświęciwszy się zawodowi wojskowemu, specjalizował się w naukach technicznych w Politechnice paryskiej i w Fontainebleau, poczem przeszedł w randze porucznika do Akademii Wojskowej, w której od 1895 roku objął wykład historii strategii i taktyki. Wykłady te zebrał później w dwóch znakomitych dziełach: „Des principes de la guerre” i „La manoeuvre pour la bataille”. W r. 1907 obejmując kierownictwo Akademii Wojskowej i przeprowadzając jej reorganizację. W 1911 w randze generała objął dowództwo 20 korpusu w Nancy.

Na tem stanowisku doczekał się wybuchu wielkiej wojny. — Kiedy naczelny wódz wojsk francuskich, Joffre, przygotowuje słynną bitwę nad Marną, powierza gen. Fochowi trudną operację centralną armją. Foch dzieli zwycięstwo z naczelnym wodzem, wykazując poraż pierwszy swe niezwykle zdolności strategiczne, ogromny spokój i zdolność przewidywania akcji przeciwnika.

Kiedy w 1917 r. naczelne dowództwo nad armją francuską objął gen. Petain, jego szefem sztabu zostaje Foch, a niebawem obejmuje kierownictwo biura studiów międzynarodowych, z którego z czasem wyłania się — Naczelne Dowództwo wojsk sprzymierzonych.

W marcu 1918 r. podczas chwilowych nieporozumień armii angielskiej i wynikłych z tego powodu nieporozumień — doskonałe orientowanie się w sytuacji i siła argumentów strategicznych Focha wzbudzały tak wielkie zaufanie, że przedstawiciele rządów Francji i Anglii powierzają mu „koordynację wysiłków” armji francuskiej i angielskiej. Wobec grozy położenia i uwidaczniających się coraz bardziej zalet Focha — powierzono mu najprzód „kierownictwo strategiczne” a w kilkanaście dni później ostatecznie naczelne dowództwo nad armjami sprzymierzonymi.

Koalicja ma nareszcie jednego wodza olbrzymiej armji. Rok 1919 — dzień 9 czerwca — Niemcy zbierają wszystkie siły do ostatecznego ataku na centrum sprzymierzonych. Foch strategicznym geniuszem atak ten przewidział, wszystko obmyślił, obliczył i naprzód przygotował. Gromadzi wzorem Napoleona olbrzymie rezerwy na skrzydłach i z boków potężnie uderza. Niemcy 19 lipca złamani. Koniec wiadomy i gdyby nie względy dyplomatyczne i międzynarodowe, marszałek Foch dyktowałby pokój w Berlinie.

Przyszła epoka Traktatu Wersalskiego i wszystkie epoki tej następstwa. Ferdynand Foch marszałek Francji, Anglii i Polski, oddał losy Europy w ręce polityków, cofnąwszy się w zacisze znużonej powojennej pracy wojskowej. Jednak wpływ jego sięgał daleko i głęboko, a zdanie jego zaważyło nieraz na szali ważnych politycznych decyzji. Był w nim bowiem autorytet tak wysoki, nie tylko zasługi, wiedzy, dobrej woli, ale przede wszystkim charakteru i wielkości ducha, że nie było bodaj w ostatnich latach człowieka, który mógłby się z Nim równać. A wpływ ten i czar osiągał przedziwną prostotą i skromnością, która nie tylko porывała za serce tych, którzy mieli szczęście osobiste z Nim się zetknąć. Ta prostota prawdziwej wielkości promieniowała ze wszystkich czynów i słów Jego.

Kim był Foch dla Polski? O tem wie dzisiaj każde dziecko polskie. Obok największych bohaterów, nazwisko Focha będzie jaśniało po

Po zgonie ś. p. marszałka Focha

Paryż, 21. 3. Mimo, że od dłuższego już czasu stan zdrowia marsz. Focha był bardzo groźny, jednak wiadomość o jego zgonie wywarła olbrzymie wrażenie w całej Francji.

Wszystkie dzisiejsze dzienniki poranne zamieszczają artykuły żałobne, poświęcone zmarłemu. Podkreśla się powszechnie, że tylko geniusz Focha uratował Francję od klęsk w czasie wojny światowej i zapewnił zwycięstwo aliantom nad imperjalizmem niemieckim.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się prawdopodobnie w niedzielę, by do tego czasu mogły przybyć do Paryża delegacje wszystkich wojsk aljanców. Prawdopodobnie zwłoki marszałka Focha w sobotę w wieczór złożone zostaną pod Łukiem Tryumfalnym na grobie Nieznanego Żołnierza. Delegacje wszystkich pułków armji francuskiej będą pełniły wartę honorową. Następnego rana żałobny pochód uda się do katedry Notre Dame, gdzie odbędzie się uroczystość żałobna.

Paryż, 21. 3. „Le Matin” w artykule p. t. „Francja w żałobie” przypomina, że Foch wygrał trzykrotnie największą w dziejach wojnę, a mianowicie pierwszy raz we wrześniu 1914 na bagnach Saint Gondon, poraż drugi w październiku tegoż roku w czasie długich i potwornych zmagani na morzu, wreszcie w Square d'Oullens gdzie 25 marca 1918 odbył radę wojenną z przedstawicielami sprzymierzonych, kiedy to Niemcy maszerowali na Amiens. Dziennik zaznacza na koniec, że zwycięzca największej wojny zdobył największą sławę nie troszcząc się o zbytek i majątek.

„Petit Parisien” zaznacza, że marszałek, niezrównany strateg, posiadający niepołomą energję i niewzruszoną wolę, przypominał Napoleona.

„Petit Journal” pisze: Jeśliby miało trwać po wojnie jedno imię, które streszczałoby równocześnie bohaterstwo naszych żołnierzy i wytrwałość ich przywódców oraz geniusz francuski, to byłoby niem imię Focha.

Paryż, 21. 3. Skoro tylko rozeszła się wiadomość o śmierci marszałka Focha, liczne rzesze publiczności oraz szereg wybitnych osobistości poczęły przesuwac się przez mieszkanie zmarłego marszałka. M. i. przybyli tam przedstawiciele prezydenta Doumergue, prezydenci senatu i izby, Poincaré, ministrowie, marszałkowie Petain i Lyautey, wielu generałów, oraz członków akademii.

Paryż, 21. 3. W mieszkaniu marszałka Focha gromadzą się w dalszym ciągu liczne telegramy kondolencyjne, nadchodzące ze wszystkich stron Francji i zagranicy. M. in. nadeszła depecha ks. Walji, wyrażająca kondolencję w imieniu króla, narodu angielskiego oraz dominjów, dalej depecha króla Alberta belgijskiego,

oraz innych monarchów i prezydentów państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.

Paryż, 21. 3. Painleve oświadczył przedstawicielom prasy, że śmierć marszałka Focha okrywa żałobą całą armję francuską, jak również wszystkie armje sojusznicze. Foch — mówił Painleve — był jednym z najslawniejszych ludzi z okresu wojny i żyć będzie w historii obok Aleksandra Wielkiego, Cezara, Napoleona. Foch był oswobodzicielem Francji, którego precyzyjne a potężne uderzenia, następujące kolejno po sobie zlamaly linje obronne, pracowicie i dokładnie zbudowane przez nieprzyjaciela.

Główną zaletą charakteru marszałka była wola, która stawała się upartą w działaniu i udzielała się jak jakaś siła magnetyczna całemu otoczeniu. Najpiękniejszym holdem złożonym marszałkowi jest podziw i oddanie tych, którymi dowodził. Hold ten składały mu armje wszystkich krajów, które walczyły przy boku Francji na polach bitew, a obecnie złożą go ponownie przed jego trumną.

Londyn, 21. 3. Dzisiejsze dzienniki angielskie poświęcają marsz. Fochowi długie wspomnienia pośmiertne, w którym określają byłego głównodowodzącego wojsk aljanców w czasie wojny jako wielkiego żołnierza i nieskazitelnego człowieka.

„Times” charakteryzuje Focha jako ucieleśnienie metody pewnej i zwycięskiej na dalszą metę. Jego praktyka i metoda były wzorem klasycznej szkoły rzymskiej.

„Daily Telegraph” pisze: „Podczas ostatniej swej bitwy letniej w r. 1918 Foch publicznie prosił dzieci francuskie, by się modliły o zwycięstwo. Kiedy zwycięstwo to zostało osiągnięte, przyjął swój tryumf z wielką skromnością”.

„Daily Mail” oświadcza, że Foch był największym żołnierzem, jakiego świat posiadał od czasów Napoleona.

„Daily Express” wskazuje na to, że armja brytyjska dumna była, iż mogła spełnić służbę pod rozkazami takiego człowieka.

„Daily News” określa Focha jako geniusza w swym zakresie.

Rząd brytyjski z okazji bankietu dorocznego związku dziennikarzy zagranicznych w Londynie, który się odbył wczorajszej nocy, złożył hold pamięci Focha — przez usta premiera Baldwina i min. Chamberlaina. Książę Walji wysłał do wdowy po marszałku Fochu depezę kondolencyjną.

Dzisiejsza prasa poranna ogłasza depezę kondolencyjną prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera, głównodowodzącego wojsk amerykańskich podczas wojny światowej gen. Pershinga, Lloyda George'a, gen. Dawesa i innych osobistości, odgrywających kierowniczą rolę podczas wojny.

Z posiedzenia Komisji Konstytucyjnej

Warszawa, 21. 3. Wczoraj na posiedzeniu sejmowej Komisji Konstytucyjnej poseł Srocki (B. B.) referował wniosek Klubu B. B., dotyczący kontynuowania komisji konstytucyjnej w razie zamknięcia sesji sejmowej.

Poseł Bagiński (Wyzwolenie) wniósł o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem. Pos. Zwierzyński (Klub Nar.) stwierdził, że wniosek jest sprzeczny z konstytucją i regulaminem. Dla rewizji konstytucji rząd może zwołać nadzwyczajną sesję sejmową. Poseł Kiernik (Piast) przypominał, że w niektórych parlamentach pracuje po zamknięciu parlamentu np. komisja spraw za-

granicznych, lecz jest to zagwarantowane w konstytucji.

Zainterpelowany dyr. depart. polit. min. spr. wewnętrznych Paciorewski, jakie rząd w tej sprawie zajmuje stanowisko, odpowiedział, że nie wie, a gdy chciał zapytać telefonicznie — odpowiedzi nie otrzymał.

Wniosek p. Niedziałkowski (P. P. S.), by odłożyć sprawę do piątku, aż się rząd wypowie — upadł. Uchwalono wniosek Bagińskiego (Wyzwolenie) — przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem B.B.

wieki złotymi głoškami w dziejach naszego narodu.

Kiedy w maju 1923 r. przybył w triumfalnym objeździe ziemi naszej do Poznania — witaliśmy Go i wielbili najgorętszym sercem wedle sił naszych i możliwości najserdeczniej, najwspanialej.

Dzisiaj, gdy z siostrzanej Francji nadlatuje Victoria na kirem spowitych skrzydłach i niesie żałobną wieść o śmierci pierwszego Francuza i sławnego wodza Europy — pochylmy czoła

w głębokim żalu i oddajemy hold świetlanej pamięci i niezapomnianej, niezrównanej zasłudze wielkiego męża.

Pożar w kuźni

U p. Klawitra Pawła zam. przy ul. Strzeleckiej powstał przypadkowy pożar, a mianowicie przy ucinaniu żelaza na kowadle dostał się odcinek rozpalonego żelaza w dziurawy pień pod kowadłem, który przez całą noc żarzył pień, tak iż na rano cały pień był zwęglony. Szkodę oblicza się na 200 zł. A zatem ostrożnie przy obcinaniu rozpalonego żelaza.

Agitatorzy ukraińscy znieprawiają młodzież szkolną

Lwów, 20. 3. Wedle doniesień prasy, śledztwo w sprawie usiłowanego zamachu morderczego na profesora gimnazjalnego w Stryju, Jackiewicza, doprowadziło do ujęcia właściwego sprawcy zamachu w osobie Romana Zenona Petysza, ucznia 8 klasy gimnazjum, zamieszkałego w okolicach Bolechowa.

Petysz przyznał się, iż strzelił do prof. Jackiewicza, wskazując miejsce, gdzie ukrył rewolwer, z którego oddał strzał, i oświadczył, że działał w porozumieniu i za namową kilku kolegów uczniów gimnazjalnych. Jeden z tych uczniów Jan Mycyk, jest bratem zasądzonego w dniu 14 bm. przez lwowski sąd doraźny na karę 7 lat ciężkiego więzienia, Romana Mycyka. Wszystkich aresztowanych oddano do dyspozycji prokuratora w Stryju.

Zbrodnicza para kochanków

Przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie odbyła się rozprawa przeciwko Wawrzyncowi Krysiakowi i Stanisławowi Matuszakównie oskarżonym o to, iż w roku 1928 zamordowali Hermana Freitaga z Małachowa, pow. gnieźnieński.

Po przeprowadzonej rozprawie Krysiak został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia, zaś Matuszakówna na 4 lata.

Zjazd głuchoniemych w Poznaniu

W dniu 29 i 30 czerwca br. obchodzić będzie Polsko-Katolickie Towarzystwo Głuchoniemych w Poznaniu 10-lecie swego istnienia. Rok rocznie odbywa się w wyżej oznaczonym czasie Zjazd Głuchoniemych w Poznaniu. Ze względu na czas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej spodziewany jest liczny napływ gości, wobec tego uprasza się głuchoniemych, którzy pragnęliby wziąć udział w uroczystości kościelnej, jakoteż w obchodzie 10-lecia istnienia Polsko-Katolickiego Towarzystwa Głuchoniemych w Poznaniu o podanie wniosku najpóźniej do 1 maja br. celem przydzielenia petentom noclegów i dania im możliwości w zwiedzeniu Powszechnej Wystawy Krajowej.

Według rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji osobom zwiedzającym Wystawę przyznano podróż ulgową i to 10 osób 33 proc., a od 50 osób 50 proc. w drodze powrotnej.

Wszelkie wnioski skierować należy do prezesa Polsko-Kat. Towarzystwa Głuchoniemych w Poznaniu, p. Franciszka Woźniaka, ul. Mostowa, 5.

Przyjazd bez uprzedniego doniesienia, jakoteż późniejsze zgłoszenia nie uwzględnia się.

Zebranie Młodych O. W. P. w Gnieźnie

Gnieźno, 20. 3. Wczoraj, we wtorek odbyło się w Gnieźnie zebranie informacyjne Młodych Obozu Wielkiej Polski w sali Hotelu Europejskiego przy udziale paruset osób. Zebranie zajął kierownik Powiatowego Wydziału Młodych O. W. P. w Gnieźnie, p. Marjan Szymański.

Przewodniczący Komitetu Głównego Młodych O. W. P. w Warszawie, redaktor Jan Rembieński, wskazując na niebezpieczeństwa, jakie wy-

nikają z niezwykle niedogodnego położenia geograficznego Polski, wskazał na potrzebę wewnętrznej konsolidacji narodu. Zdaniem mówcy konsolidacja winna zacząć się od uwolnienia wojska od wszelkich destruktywnych wpływów politycznych. Armia narodowa, jako własność całego narodu, nie może być związana z czymkolwiek nazwiskiem, gdyż jest armią całego narodu.

Następny mówca, red. Roman Fengler, omawiając sytuację gospodarczą w kraju, poświęcił dużo uwagi sprawom gospodarczym, oraz niezdrowemu przerostowi etatyzmu, który siłą rzeczy prowadzi do socjalizacji życia gospodarczego społecznego i politycznego — i z czasem staw, kraj przed niebezpieczeństwem groźnych powikłań wewnętrznych. Nie mniejsze powikłania mogą nastąpić pod wpływem wprowadzenia nowych form ustrojowych, projektowanych przez BB.

Ostatni mówca, prof. Feliks Fikus, reasumując wywody przedmówców wskazał na konieczność zmobilizowania żywiołów narodowych, najbardziej cennych w twórczym życiu państwowym. Młode pokolenie, zdaniem mówcy, siłą konieczności historycznej, powołane jest do tego, by drogą wychowania własnego, zapewnić lepsze jutro.

Zebrani żywiołowo oklaskami zadokumentowali swoją solidarność z poglądami mówców. Zebranie solwował p. Marjan Szymański, nawołując uprzednio do zapisywania się w szeregi Obozu Młodych oraz udzielając szeregu wskazówek organizacyjnych.

Beatyfikacja don Bosko

Rzym, 20. 3. Wczoraj w Watykanie w obecności papieża, kardynałów Gaspariego, Laurentiego i Verde, wielu wyższych duchownych, oraz nader licznych przedstawicieli zakonu OO. Salezjanów, sekretarz kongregacji obrządków monsignore Mariani odczytał dekret, uznający 2 sprawdzone cudy, jakie zaszły za wstawiennictwem czcigodnego don Bosco, przedstawionego do beatyfikacji. Następnie prokurator zakonu Salezjanów odczytał adres, dziękujący papieżowi za dekret i wyrażający radość zakonu Salezjanów pomnożoną jeszcze w związku z doniosłym wypadkiem rozwiązania kwestii rzymskiej, czego Bosco pragnął gorąco, proponując swe usługi dla zmniejszenia naprężenia, istniejącego między

Cicho, cichutko...

Cicho, cichutko promyk się wkradł, —
Przez okno na pościel białą...

Cicho, cichutko promyczek padł, —
Na śliczną twarzyczkę małą...

Cicho, cichutko chłopczyk się wkradł —
Do łóżka na palcach z drzeniem...

Cicho, cichutko rzucił jej kwiat
I tęsknem objął spojrzeniem...

Cicho, cichutko chłopczyk się wkradł —
Na jej ust spojrzął korale —

I promyk co na buzię padł —
I na włosów jasných fale.

Cicho, cichutko chłopczyk się wkradł —
I mile jej szepnął słówko —

Do ustek przycisnął kwiat...
Schylony nad jasną główką...

Cicho, cichutko promyczek padł —
Przez okno na pościel białą —

Cicho cichutko chłopczyk się wkradł —
I zcałował główkę małą...

St. Ch-cki.

Stolicą Apostolską, a rządami jego epoki.

W odpowiedzi papież podkreślił, iż rozwiązanie kwestii rzymskiej leżało na sercu czcigodnego Bosco, z którym Papież w tej sprawie o sobiście rozmawiał, i wie, jak gorąco Bosco pragnął rozwiązania tej sprawy, występując w obronie religii i kościoła. Kończąc papież wyliczył cnoty i olbrzymie dzieło don Bosco.

Amanullah u wrót Kabulu?

Moskwa, 20. 3. Według doniesień z Afganistanu, forpocztę oddziałów Amanullaha docierają już do przedmieść Kabulu.

Londyn, 20. 3. Agencja Reutersa donosi z Afganistanu, że w okolicy Quetta w rejonie Dehchopan toczą się walki pomiędzy plemionami Ghilzais i Hasaras, które oddawna były w stosunku do siebie wrogo usposobione. Walki te, jeżeli będą trwały, mogą opóźnić nadejście pomocy, którą plemię Hasaras obiecało Amanullahowi.

Peszwawar, 20. 3. Gen. Nadir-Chan, b. wódz naczelny armii afgańskiej i minister wojny, który przybył niedawno do Afganistanu z Francji, wystosował list do Baczi-Sakao, przedstawiając mu, że niema on kwalifikacji do sprawowania władzy królewskiej, i proponując mu przeprowadzenie konferencji w celu wybrania odpowiedniego kandydata na monarchę. Jeżeli Baczi-Sakao odrzuci tę propozycję, Nadir-Chan zapowiada, że użyje swoich wpływów w celu zbuntowania, przeciwko niemu poszczególnych plemion.

Nowe zwycięstwo młodzieży narodowej

Warszawa, 20. 3. Walne zebranie „Bratniej Pomocy” Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie przyniosło nowe świetne zwycięstwo młodzieży narodowej. W głosowaniach miała ona znacznie większą jeszcze przewagę, niż w roku ubiegłym. Jest to tembardziej znamienne, że „sanacja” w r. b. wytyczyła wszystkie siły, by zdobyć „Bratnią Pomoc”. Wszystkie jej wysiłki skończyły się kompletnym fiaskiem.

Po przeprowadzeniu dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego zarządu z p. Januszem Stopczykiem na czele, udzielono temu zarządowi absolutorjum i podziękowania.

Na stanowisko nowego prezesa „Br. Pomocy” wysunięte zostały 2 kandydatury: p. Witolda Umiastowskiego ze strony młodzieży narodowej, oraz p. Dymitra Nowaczewskiego ze strony bloku „sanacyjny”-socjalistyczno-komunistyczny. W wyniku wyborów olbrzymią większością głosów przeszła kandydatura p. Umiastowskiego. Tą samą większością wybrano też pozostałych członków zarządu. Poza tem dokonano wyborów delegatów do Centrali Akad. Br. Pomocy, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńkiego. W wszystkich wyborach zwyciężyła młodzież narodowa.

W wolnych wnioskach olbrzymią większością głosów odrzucono wiosek „sanacji” i lewicy o zniesienie opłat na Naczelny Komitet Akademicki, który, jak wiadomo, jest reprezentacją ogółu polskiej młodzieży akademickiej.

Walne zebranie „Bratniej Pomocy” W. S. H. zakończyło tegoroczną serję zwycięstw młodzieży narodowej na wyższych uczelniach warszawskich. W chwili obecnej „Bratnie Pomoc” wszystkich bez wyjątku wyższych uczelni (w liczbie ośmiu) kierowane są przez tę młodzież.

Większość narodowa na zebraniu W. S. H. wynosiła przeszło 200 głosów.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKLAD Z FRANCUSKIEGO

221) (Ciąg dalszy)

Otruć wielkiego wezyra.

Jedyną wpływową osobą na dworze, która teraz jeszcze dawnemu Szeik ul Islamowi, tajemnemu kierownikowi wszystkich nici, była przeciwną i stała na zawadzie, jedyną osobą, której obawiał się Mansur Effendi, był wielki wezyr.

Mahmud Pasza był energicznym człowiekiem, jakkolwiek o jego zarządzie kraju nie wiele dobrego umiano powiedzieć; był on stanowczym w swoich planach i przenikał zamiary innych. Wiemy, że od lat kilku był on nieprzyjacielem Szeik ul Islama i Mansur nierzaz go nazywał intrygantem.

Femi Effendi, nowy Szeik ul Islam, był człowiekiem w wieku, który się od dworu zdala trzymał i nie wiele sobie dawał powiedzieć; podobał się on lepiej wielkiemu wezyrowi, jak usunięty Mansur.

Ten jednak nienawidził i obawiał się wielkiego wezyra, gdyż był jedynym, który krzyżował jego plany.

Mansur chciał wynieść na tron kienia Murada i spodziewał się przez to, że mu do tego pomoże, zapewnić sobie jego wdzięczność.

Dla gwałtownego przewrotu oprócz Raszyda i Hussejina Avni Paszy, byli tak dobrze jak zjednani; już wezyr Kalil Pasza, minister marynarki Ahmed Kajsserli Pasza i Mitchat Pasza. Mansur znalazł już nawet na opróżnione miejsce wielkiego wezyra

nowego zastępcę, uległego jego woli, Mehmeda Ruszdi Paszę i dlatego chodziło mu teraz przedewszystkiem o to, by Mahmuda Paszę za jaką bądź cenę z drogi usunąć.

Jednak trzeba było przytem unikać wszelkich uderzających pozorów, wszelkich czynów gwałtownych, napadów, morderstw. Byłoby to zresztą trudne do wykonania, ponieważ wielki wezyr nigdy nie wyjeżdżał bez orszaku i że opowiadano prócz tego, iż idąc za radą jednego z postów, nosił kaftan skórzany pod koszulą, który go zabezpieczał od kul i ciosów. Należało wtedy w inny sposób go dosięgnąć.

Mansur Effendi wziął tylko dla tego Greka Lazzaro do służby u siebie, gdyż miał powód kupić sobie jego milczenie i ponieważ usług jego teraz jeszcze nie mógł potrzebować. Skoroby go dostatecznie zużytkował, potem... Jednak nie uprzedzamy wypadków.

Lazzaro znajdował się u Mansura w pokoju narad i słyszał i oddawna zauważył, że ten nienawidził i obawiał się wielkiego wezyra.

— Cóż, Wasza Wysokość, gdyby Mahmud Pasza umarł nagłą śmiercią! — zapytał z cicha Lazzaro, nadając panu swemu zawsze jeszcze dawny tytuł... obserwował przytem Mansura dokładnie z boku w pokornej postawie swemi złowrogimi, niespokojnymi oczyma.

— Powiadają, że wielki wezyr narzeka czasami! — odpowiedział Mansur Effendi.

O tem nikt nie wiedział, prócz niego. Lazzaro zrozumiał zaraz te słowa.

— Istotnie powiadają tak — rzekł on z ukrytym szyderczym uśmiechem. — Mahmud Pasza już nie jest młody, przytym otyły... myślę, że on może kiedy zostać nieżywy na miejscu.

— Kraj niechy na nim nie stracił.

— A Wasza Wysokość pożyła by się przeciwnika. Chciałbym zrobić próbę. Mam z tamtej strony w Galacie znajomą kobietę, która kiedyś wiele podróżowała i z jedne go klasztoru w Persji sprowadziła różnego rodzaju wiele pięknych rzeczy. Pokazywała mi raz mały skórzany woreczek. Ale trzeba być bardzo ostrożnym. Pomiędzy dziwnymi środkami przeciwko wszelkim przypadłościom znajdują się także niektóre, które w danym razie mają bardzo niebezpieczne skutki. Przypominam sobie, że pokazywała mi razu jednego małą tabakierkę z złotym pyłkiem kwiatowym lub proszkiem i opowiadała mi, że ten pyłek jest trujący. Jeżeli ktoś znudzony życiem chce sobie zadać śmierć, potrzebuje tylko powąchać z tej tabakierki. Zapach, drobny pyłek kwiatowy, wystarcza do zabicia go na miejscu.

— Pyłek kwiatowy, który się wdycha już wystarcza? To jest rzadki środek.

— Znajoma moja w Galata ma jeszcze więcej! Przypominam sobie, że ona ma w cienkim skórzanym woreczku ziarenka; zdają się to być nasionka, które nieodwołalnie zabijają tego, kto jedno tylko z nich połknie.

— Pyłek kwiatowy jest lepszy, zdaje mi się... takie ziarenko wygląda jak pigułka, a pigułki nie dają się tak brać bez żadnych następstw.

— I cóż Wasza Wysokość... gdyby tak utłuc nasionko i wsypać je do szklanki? — zapytał Lazzaro. — Znajoma moja ma jeszcze bardziej rzadki érodek! Ma we flaszczyce biały, jak woda jasny sok, jak powiada, wyciśnięty z korzenia jednego kwiatu, który wyrósł w klasztorze daleko w Persji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gdańsk ciągle terenem antypolskich manifestacji

Gdańsk, 20. 3. Jak swego czasu donosiliśmy odbędzie się 4 i 5 maja rb., na terenie w. m. Gdańska, zjazd ogólny „Stahlhelmu”.

Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, fakt ten obecnie się potwierdza, a zapowiedź ta wywołuje żywe zaniepokojenie wśród tutejszej ludności, która obawia się, że antypolskie wystąpienia, łączące się zazwyczaj z tego rodzaju imprezami, przyczynią się mogą do popsucia atmosfery pojednawczej między Polską a Gdańskiem. Wobec tego, że „Stahlhelm” jest organizacją zbliżoną do ugrupowań nacjonalistycznych niezrozumiałe jest dlaczego koalicja rządowa, pozostająca pod wpływami partii socjalistycznej, dopuszcza do tego rodzaju wystąpień.

Napad na Polaków w Sopocie

Warszawa, 20. 3. Na przechodzącym ul. Morską w Sopocie prof. gimnazjum polskiego w Gdańsku Zawirskiego i prezesa miejscowego „Sokoła” Szulczewskiego, którzy rozmawiali po polsku, napadło dwóch osobników. Analogiczny wypadek zdarzył się tego wieczora na Südstrasse.

Zauważyć należy, że tego wieczora odbyło się w Sopocie zebranie „Stahlhelmu” na którym wygłaszano rozmaite przemówienia antypolskie.

O pomoc dla francuskich misyj religijnych

Paryż, 20. 3. Na posiedzeniu izby deputowanej Heraud, referując sprawę misyj oświadczył, że aczkolwiek działalność misyj świeckich daje znakomite wyniki, jest jednak ograniczoną i muszą one współdziałać jaknajściślej z misjami religijnymi. Mówca zaznaczył, że misje religijne, udzielając nauki 500.000 uczniów, dostają subwencji 7 milj. franków, zaś misje świeckie przy 10.000 uczniów mają jej 34 milj.

W przeciwieństwie do Francji Włochy i Stany Zjednoczone hojnie subwencjonują swe misje religijne. W zakończeniu referent wzywa do uchwalenia odpowiednich projektów.

Paryż, 20. 3. Podczas prowadzonej w izbie dyskusji nad projektami ustaw o kongregacjach misjonarzy Paul Boncur oświadczył, iż komisja spraw zagranicznych rozpatruje tę sprawę jedynie z punktu widzenia polityki zewnętrznej, powstrzymując się od wszelkiego rodzaju usiłowań obstrukcyjnych. Następnie sprawozdawca dep. Heraud przedstawił w zarysie usługi, oddane przez kongregacje, i stwierdził, że działalność ich była zgodna z ustawami świeckimi i z najwyższym prawem wielkości Francji. Mówca zaznaczył, że wszyscy ministrowie spraw zagranicznych, nie wyłączając Herriota, popierali misjonarzy zagranicą.

Ogromny wzrost deficytu bilansu handlowego

Warszawa, 20. 3. Bilans handlowy za luty przedstawia wartość w eksporcie 167 milionów 292 tysięcy, w imporcie 264 milionów 954 tysięcy. Deficyt zatem wynosi 97 milionów 562 tys.

Sprawozdanie

ogólnie-organizacyjne akcji Tygodnia Dziecka, przeprowadzonej na terenie Wojew. Poznańskiego w czasie od 16—23 IX. 1928 r.

I. Organizacja Komitetów.

W związku z mającym się odbyć na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej w czasie od 16—23 września 1928 r. Tygodniem Dziecka, organizowanym przez Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem w Warszawie, został zorganizowany w dniu 30 marca 1928 r. z inicjatywy Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu Komitet Wojewódzki Tygodnia Dziecka na województwo poznańskie. Komitet ten jednak w dniu 8 maja u. r. został zlikwidowany z powodu nieporozumień, zaszłych pomiędzy Zarządem Komitetu Wojewódzkiego a Naczelny Komitetem Tygodnia Dziecka w Warszawie na tle czysto technicznej organizacji całej akcji.

Po udzielonych jednak wyjaśnieniach przez p. Horwata dyr. P. K. O. D. w Warszawie, Komitet Wojewódzki zawiązał się na nowo w dn. 20 czerwca ub. r. z siedzibą w Poznaniu w gmachu Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

Na czele Komitetu stanął p. Wojewoda hr. Dunin-Borkowski jako prezes, p. Stefan Wilczyński nacz. wyd. V Pracy i Op. Społ. jako zastępca p. Wojewody, p. Kurator Dr. J. Namysł jako I-szy wiceprezes, p. Starościna Ruczyńska z Inowrocławia jako II-gi wiceprezes, p. dr. Antoni Wierusz, lekarz powiatowy powiatu poznańskiego jako III wiceprezes, ks. kan. Dymek jako skarbnik i p. Antoniewicz jako sekretarz.

Natomiast po ukonstytuowaniu się Zarządu, biuro Komitetu rozpoczęło wstępne prace informacyjno-organizacyjne polegające na organizacji Komitetów Miejskich i Powiatowych, oraz poinformowaniu społeczeństwa o mającej się odbyć akcji Tygodnia Dziecka.

W tym celu opracowano i wysłano:

1. Okólnik przez p. Wojewodę do PP. Starostów Powiatowych i Prezydentów miast wydzielonych zalecające otoczenie życzliwą opieką mającą się odbyć akcję Tygodnia Dziecka, oraz ewentl. wzięcie na siebie inicjatywy utworzenia Komitetów Miejskich wzgl. Powiatowych.

2. Okólniki przez p. Kuratora do PP. Inspektorów szkolnych, Dyrektorów zakładów średnich i całego nauczycielstwa, nawołujące do wzięcia czynnego udziału w pracach powstających Komitetów lokalnych Tygodnia Dziecka.

3. Pisma przez biuro Komitetu z dołączonym programem Tygodnia Dziecka i planem organizacji Komitetów do PP. Starostów Pow. i Prezydentów miast wydzielonych z prośbą o wzięcie na siebie inicjatywy utworzenia Komitetów Miejskich wzgl. Powiatów.

4. Zlikwidowano zbyteczną instytucję organizatorów Tygodnia Dz.

5. Uzupełniono instrukcje organizacyjne Komitetów Powiatowych w ten sposób, by na terenie poszczególnego powiatu była czynna jaknajwiększa ilość Komitetów lokalnych przez utworzenie prócz Komitetów Miejskich, również Komitetów Wójtowskich, Gminne ewentl. szkolne.

6. Rozesłano do całej prasy codziennej w województwie poznańskim artykuły informacyjne o zadaniach i znaczeniu mającej się odbyć akcji Tygodnia Dziecka, oraz nawołując całe społeczeństwo do wzięcia czynnego udziału.

Akcję organizacyjną Komitetu ukończono w dniu 13 września wykazując następującą ilość czynnych Komitetów Tygodnia Dziecka:

- 1 Komitet Wojewódzki
- 4 Komitety Miejskie niezależne
- 34 Komitetów Powiatowych
- 361 Komitetów lokalnych, prowadzących akcję bezpośrednio na poszczególnych terenach powiat.

W ten sposób dla przeprowadzenia akcji Tygodnia Dziecka na terenie województwa Poznańskiego powołano do życia 400 Komitetów Tygodnia Dziecka.

Dla ułatwienia Komitetom Lokalnym przeprowadzenia akcji propagandowej rozesłano, otrzymane z P. K. O. D. 3.769 broszurek jako tematy wzgl. opracowane już odczyty, oraz 875 plakatów propagandowych. Ze swej strony Komitetów Wojewódzki wykonał 4.500 odczów dużego formatu, 160.000 ulotek „Do dzieci” i 160.000 ulotek „Matko! Ojczę”.

Cały powyższy materiał został rozesłany do użytku Kom. lokalnych.

Mały feljeton

— Marnie na tym świecie — powiedział mi jednego dnia mój kolega po „fachu”. Spojrzałem na niego zdumiony, bo trzeba szanownym czytelnikom wiedzieć, że Fredzio (to tragiczne imię za moją przybrał porada), to najpocziwsza pod słońcem dusza. Otóż mówi mi Fredzio, że go żona zwerbowała do szeregu bractwa wstrzymięzliwego”. No i cóż z tego — staram się go pocieszyć Fredzio skoczył jak oparzony. Ta „organizacja” sucha, przetnie pasmo jego „mokrego” życia. On chłuba wszelkich klubów antyprohibicyjnych, wstrzymięzliwym członkiem. Ależ to parodia losu! Mnie „ukliwłość” ogarnęła na widok tej „biednej ofiary” losu. Zaczęłam mu pisać banialuki na temat świętej zgody, bohaterstwa... etc. Mojem gadaniem tak Fredzia rozczuliłem, że zgodził się, ale tylko z amatorską uprawiać wstrzymięzliwy sport.

Czy dotrzymał mi słowa? Mały feljetonista.

Kronika Przysposobienia Wojskowego

Nowy Dyrektor Państw. Urzędu P. W. i W. F. Dyrektor Państwowego Urzędu PW. i WF. plk. Ułrych objął dowództwo 36 pp. - Dyrektorem P. U. PW. i WF. mianowano plk. Kilińskiego.

Zmiany w Powiatowym Komitecie PW. i WF. w Wągrowcu

Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu PW. i WF. pan wojewoda Borkowski zatwierdził nowy skład tut. Powiatowego Komitetu PW. i WF. — Do nowego składu należą: 1) Dr. Rościszewski, starosta (przewodniczący), 2) Jankowski, insp. szkolny (zastępca przewodniczącego), 3) Bartsch, kpt. rez., 4) Ks. Duczmał, proboszcz z Chojny, 5) Czajkowski, wójt z Gołańczy, 6) Gąsiorek, kpt. i Obwodowy Kdt. PW. z Bydgoszczy, 7) Goetzendorf-Grabowski, major rez. z Lechli, 8) Janczuruwicz-Czaplic, dyrektor kopalni z Wapna, 9) Kochanowicz Kaz. z Łopienka, 10) Kuchczyński, burmistrz z Wągrowca, 11) Pilaczyński, prezes Sokola ze Skoków, 12) Schlöngler, dyrektor gimn., 13) Dr. Laskowski, lekarz powiatowy, 14) Skibiński, por. rez. i kier. szkoły w Gołańczy, 15) Sobiesiński, wójt z Łekna, 16) Stachowiak, kier. szkoły dok. i prezes Okr. Stow. Młodz. Polsk., 17) Wańtowski, por. i pow. Kmdt. PW., 18) Wróblewski, kier. szkoły i patron Hufca PW. Prusce, 19) Zmudziński, por. rez. i prezes Tow. Pow. i Wojaków — Wągrowiec.

Okręgowy Złot Młodz. Polsk. w Gołańczy

Dnia 26 maja br. odbędzie się wielki Złot Młodz. Polskiej okręgu wągrowieckiego. — Złot będzie połączony z wielkimi zawodami sportow. i strzeleckimi.

Na miejsce Złotu wybrano Gołańcz. Tamt. ruchliwe Stowarzyszenie Mł. Polsk. ze swem

prezesem p. Jodą przystąpiło już do czynności przygotowawczych. Całą akcją kieruje Prezes Okręgowy Młodz. Polsk. p. Stachowiak — Wągrowiec.

Nowy żeński Hufiec P. W.

W Łaskownicy zawiązał się nowy Hufiec P.W. Kobiet. — Opiekunką Hufca jest p. Grzesikowa, żona miejscowego nauczyciela.

Nowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej

W Łopieniu zawiązało się nowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. — Prezesem wybrano p. Spornego Józefa.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 23 marca. Wiktorji i Pel.
Wschód słońca godz. 5,59. Zachód słońca godzina 18,03.
Wschód księżyca godz. 15,43. Zachód księżyca godz. 5,21.
Niedziela, 24 marca. Tymoteusza męcz.
Wschód słońca godz. 5,57. Zachód słońca godz. 18,05.
Wschód księżyca godz. 16,59. Zachód księżyca godz. 5,41.
Poniedziałek, 25 marca. Zwiastowanie N. M. P.
Wschód słońca godz. 5,54. Zachód słońca godz. 18,06.
Wschód księżyca godz. 18,13. Zachód księżyca godz. 5,58.
Wtorek, 26 marca. Dyminy i Eman.
Wschód słońca godz. 5,52. Zachód słońca godzina 18,08.
Wschód księżyca godz. 18,25. Zachód księżyca godz. 6,14.

Od 15—25 bm. rozpoczynają już listowi zbierać przedpłatę na „Głos Wągrowiecki”, który kosztuje miesięcznie tylko 0,88 zł. „Głos Wągrowiecki” zyskał sobie w ostatnim czasie wiele sympatyków, to też radzimy nie zwlekać z zapisaniem „Głosu” na przyszły kwartał, lub tylko na miesiąc kwiecień (jak komu dogodniej) oraz zachęcić innych do zaabonowania naszej gazety.

Pan Wojewoda Poznański hr. Dunin-Borkowski pisze nam: Załączając przy niniejszym sprawozdanie ogólnie-organizacyjne i finansowe akcji „Tygodnia Dziecka”, przeprowadzonej na terenie Województwa Poznańskiego w czasie od 16—23 września 1928 r., proszę uprzejmie o łaskawe umieszczenie tychże w najbliższym wydaniu poczytnego pisma WPanów.

Jednocześnie proszę przyjąć wyrazy gorącego podziękowania za okazaną pomoc propagandową na łamach tamtejszego pisma, przed i w czasie trwania Tygodnia Dziecka.

W nadziei, iż Szanowna Redakcja i do przyszłej akcji Tygodnia Dziecka odnosić się będzie z tą samą życzliwością, łączę wyrazy poważania. Przewodniczący Komitetu Wojewódzkiego „Tygodnia Dziecka”

Borkowski, Wojewoda Poznański.

Krzyż zasługi dla Rolników. Dnia 10 bm. odbyła się na zamku Belwederskim uroczystość dekoracji włościan krzyżem zasługi. Do odznaczeń podanych było ogółem 700 wybitniejszych działaczy społecznych z Kółek Roln. i Osadników.

Z Woj. Poznańskiego zgłoszonych było 42, między innymi p. Kapsa z Rgielska udekorowany został Krzyżem zasługi. Dekoracji dokonał Pan Prezydent Mościcki. P. Kapsa jest najstarszym z okolicy tutejszej i założycielem Kółek Roln.

Z targu. Czwartkowy targ zgromadził w mieście naszym — dzięki pięknej pogodzie — licznych rolników. Ceny wykazały jednak tendencję wzrostową. Płacono za: masło 3,00—3,50 zł, jaja 2,80—3,00 zł, kury 4,00—5,00 zł, kaczki 7,50—8,00 indyki 9,00—10,00 zł, gęsi 13,00—15,00 zł, ziemniaki jadalne 4,00—4,50 zł.

Pasywność bilansu handlowego zagranicznego w lutym 1929 r. Według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za miesiąc luty 1929 r. przedstawia się jak następuje: przywieziono 411.198 ton, wartości 264.954 zł; wywieziono 1.346.770 ton wartości 167.392 tys. zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zmniejszenie przywozu o 29.898 tys. zł. wywozu o 48.442 tys. zł. Zmniejszenie wywozu oraz przywozu spowodowane zostało warunkami natury atmosferycznej (trudności transportowe) oraz sezonowymi. Saldo ujemne bilansu handlowego w lutym wyniosło 97.562.000 zł.

Sprawy węglowe w Lidze Narodów. Na posiedzeniu delegatów Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów delegat francuski uzasadnił potrzebę stworzenia całej organizacji międzynarodowej, celem przyczynienia się do rozwiązania kryzysu węglowego.

O naftę sowiecką. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Londynu, że walka pomiędzy Royal Dutch Company a rosyjskim syndykatem naftowym została zakończona zawarciem układu na lat 3, zapewniającym sprzedaż ropy rosyjskiej temu towarzystwu na tych samych warunkach jak dla Standard Oil Company.

Dolsk. (Pożar z nieostrożności.) W Dolsku spalił się tych dniach chlew, należący do zabudowań proboszczowskich. Przyczyną pożaru była nieostrożność. Zona kościelny Józef Nowicka pozostawiła w chlewie palącą się latarnię, powodując pożar.

Witkowo. (Kradzież zboża.) W Anastazowie włamano się do spichlerza „Rolnika”. Nieznani włamywacze skradli kilka centnarów żyta.

Szamocini. Samoobrona kupiecka. Kupiectwo Szamocina wysłało do poszczególnych ministrów następujący memoriał: Kupiectwo i przemysł polski stoi w przededniu ruiny majątkowej. Zwiastunem tego jest zastraszająca ilość zaprotestowanych weksli, oraz przymusowe wyprzedaje tak przez komorników sądowych jak i przez egzekutorów skarbowych. Wyjściem z ciężkiego położenia kupiectwa i przemysłu może być jedynie zmiana systemu, podatkowego, a mianowicie obniżenie, podatku przemysłowego od obrotu. Podatek ten bowiem wytwarza drożyznę a wobec wysokiej stawki procentowej, rujnuje handel i przemysł, zabierając częstokroć cały kapitał zakładowy przedsiębiorstwa. Wobec tego żądamy obniżenia tego podatku drogą ustawy, w przeciwnym razie za ruinę majątkową kupiectwa i przemysłu polskiego i wynikłe z tego skutki spadnie moralna odpowiedzialność na czynnik miarodajne.

Czarnków. (Z Czerwonego Krzyża). W ostatnim czasie powołano z inicjatywy lek. pow. p. radcy dr. Lńskiego istniejące już swego czasu Tow. Czerwonego Krzyża znowu do życia. Na zebraniu konstytucyjnym przystąpiło narazie 30 członków. Jakkolwiek jest to liczba nie wielka, skupia jednak grono inteligencji, która w pracy społecznej żywy bierze udział. Do zarządu zostali wybrani: p. Plewkiewiczowa z Sławna, p. mecenas Korytowski, p. apt. Klerowa, p. dr. Kawasek, p. dyr. Bajerleina, p. dyr. Schoenowa, p. Mikołajczak, p. Korytowska, p. Siwiński, i ks. mans. Urban. Do komisji rewizyjnej weszli: ks. prob. Swinarski, p. radca dr. Lński i p. Jeszkowa.

RUCH TOWARZYSKI

Baczność Inwalidzi Cywilni! Zebranie Zw. Inwalidów Cywilnych oraz wdów i starców odbędzie się w Skokach w niedzielę, dnia 24 bm. o godzinie 12-tej zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Łuckiego przy rynku.

Ze względu na bardzo ważne i aktualne sprawy, które na powyższym zebraniu omawiane będą, uprasza zatem o przybycie wszystkich członków jak i nieczłonków.

Cześć pieśni. Miesięczne zebranie Chóru „Cecylja” przy kościele poklasztornym odbędzie się w piątek, dnia 22 marca br. o godz. 8 wiecz. w sali parafialnej.

O godz. 7 w tym samym dniu lekcja śpiewu.

Cześć sportowi. Roczne walne zebranie K. S. „Nielba” odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. w sali Strzelniczej p. Rossy o godz. 2,30 popoł. w terminie pierwszym, a w razie braku quorum o godz. 3-ej w terminie drugim i ostatnim.

Wolność. Nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków Wągrowiec odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 marca rb. o godz. 8-mej wieczorem na sali Starej Strzelniczej. Ze względu na ważne i pilne sprawy, liczny udział członków pożądan.

Łańcuch składek na pomnik „Orła Wolności” poległych żołnierzy 61 p. p. Wlkp.

Z Mieściska: pp. Wojczyński Władysław 2 zł, Ratajczyk Jan 2 zł, Doberstein Franciszek 50 gr, Bednarski Franciszek 50 gr, Kubisz Jan 1 zł, Roszewski Roman 50 gr, Kozłowski Antoni 50 gr, Knopiński Franciszek 50 gr, Franke Wincenty 20 gr, Kamieniecki Kaz. 20 gr, Podemski Wł. 50 gr, Szudarski Kaz. 20 gr, Wieczorek Ludwik 50 gr, Gramze Ludwik 50 gr, Zmudziński Wacław 30 gr, Sosnowski Aleks. 50 gr, Sieja Marcin 20 gr, Barczyński Walenty 50 gr, Barczyński Mieczysław 20 gr, Widziński St. 50 gr, Mantej Jan 1 zł, Lemański Wł. 50 gr, Jaroszyński Sylwester 70 gr, Pierzyński Leonard 1 zł.

Z urzędu stanu cywilnego

Urodzenia: kupiec Stanisław Sprutta w m. syn; robotnik Wojciech Poznański z Łazisk syn; rolnik Michał Wróblewski z Rudnicz syn.

WESOŁY KĄCIK

W nocy na ulicy Pocztowej
Policjant. — Panie, co pan tam tak grzebie przy skrzynce pocztowej? Nie wolno.
Wstawiony. — Nie przeszkadzaj pan, to moja rzecz. Wrzuciłem tu do otworu dwadzieścia groszy i ciągam i ciągam, a czekolada jak nie wychodzi, tak nie wychodzi.

Wśród panien
— Co czytasz?
— Od dwóch dni wertuję książkę o pocałunkach.
— Robisz głupstwo. W tym wypadku pięć minut praktyki więcej warte od dwóch lat teorii.

Trafne porównanie
— Co pan sądzi o pijanym redaktorze?
— Ano nic. Myślę, że jest on podobny do syreny.
— Jaki? Taki piękny, czy taki kuszący?
— Ani to, ani to.
— Więc dlaczego pan go nazywa syreną?
— Bo stale jest otoczony białwanami...

Bajka
Chcecie bajkę? Więc powiem. Jak nam głosi fama Była w mieście Wągrowcu pewna modna dama Która przez cały miesiąc choć trzydziestodniowy Nie kupiła bucików, ni też bluzki nowej.

Czytajcie Głos Wągrowiecki

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 19.3.1929 r.
Płacono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe:)	
Stadniki:	
pełnomięsiste młodsze	186—140
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	120—126
Jałowki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	152—160
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałowki	140—146
miernie odżywione krowy i jałowki	132—126
licho odżywione krowy i jałowki	110—106
CIEŁĘTA: (najlepsze tuczone)	
najprzedniejsze cielęta tuczone	186—196
średnio tuczone cielęta	174—180
mniej tuczone cielęta	160—170
liche ssaki	140—150
OWCE:	
Opasy ohlewne:	
starsze skopy tuczone, liche jagnięta tuczone i dobrze odżywione młode owce	144—150
miernie odżywione skopy i owce	120—110
ŚWINIE:	
pełnomięsiste od 180 do 150 kg. żywej wagi	220—229
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. „	220—216
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. „	208—212
mięsiste świnie ponad 80 kg. „	200—204

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 20.3.1929 r.	
Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	33,50—34,00
Pszonica	46,50—47,50
Jęczmień przemysłowy	32,25—33,25
Jęczmień browarowy	33,50—35,50
Owies	33,25—34,25
Mąka żytnia 70% wł. w stand.	00,00—49,25
Mąka pszenna 65% w work.	65,75—69,75
Otręby żytnie	25,00—26,00
Otręby pszenne	26,50—27,50
Wyka latowa	46,00—48,00
Peluszka	41,00—43,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Viktoria	64,00—69,00
Groch Folgera	55,00—60,00
Lubin niebieski	25,00—26,00
Lubin żółty	34,00—36,00
Seradela	60,00—65,00
Słoma luźna	4,75—5,25

Odpowiedzi Redakcji

P. I. M. Mik. — Za słowa życzliwe serdecznie dziękujemy, bo też liczba naszych abonentów stale wzrasta.

P. Wz. Wagr. — Trzebażaby dla tych, których pan wymienia, znaleźć inne porównanie, bo świnia, jakkolwiek zawsze tak pogardzana, jest jednak stworzeniem pożytecznym.

P. J. L. z G. — Jeżeli mąż nie ma nic przeciw temu, aby żona karminowała usta, to tylko dowodzi, że jej nie całuje.

56 Walne Zgromadzenie

Banku Ludowego w Gołańczy

odbędzie się

w poniedziałek, 25 marca 1929 r. o godz. 2 po południu w sali p. Jana Kowalewskiego w Gołańczy.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
2. Przeczytanie protokołu Rewizora Związku.
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1928.
4. Przyjęcie bilansu i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
5. Podział zysku.
6. Wybór 3-ch członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
7. Zmiana § 4 statutu dotycz. zakresu działalności spółdzielni.
8. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie spółdzielnia może zaciągnąć.
9. Przelanie funduszu waloryzacyjnego do funduszu od-szkodow. depon.
10. Wnioski bez uchwał.
11. Zamknięcie.

Sprawozdanie za rok 1928 wyłożone jest dla członków w lokalu bankowym w godzinach kasowych.

Gołańcz, dnia 8 marca 1929 r.

Bank Ludowy w Gołańczy

Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Rada Nadzorcza:

Nepomucen Sołtysiński, prezes.

Ogłoszenia w Głosie Wągrowieckim przynoszą za wsze pożądaną skutek!

Kurs kroju i szycia

36
udzielam jednomiesięczny, trzymiesięczny i półroczny podług francuskich i wiedeńskich żurnali. Udzielam także w godzinach wieczornych. Wstęp każdego dnia. Wykonuję również damską i dziecięcą garderobę.

S. Orylska, Wągrowiec, Kościuszki 6 i 11 p.

Porządna uczciwa dziewczyna

34
kochająca dzieci oraz do wszelkiej pracy domowej od zaraz potrzebna.

Szałkowska, akuszerka, Wągrowiec ul. Bydgoska 17.

Nakaz płatniczy świad. szkolne

do nabycia

w Drukarni W. Kubanka.

Kupujcie

tylko

wyroby

krajowe!

Zakład przedkiego zelowania i naprawy obuwia Józefa Rybarczyka w Wągrowcu

Przyjmuje wszelkie prace w zakresie obuwnictwa wchodzące: jak zamówienia na miarę, zelowanie i naprawy wszelkiego rodzaju.

Specjalność: zelowanie i naprawianie śniegowców i kaloszy.

W nagłych wypadkach, dla przyjezdnych na poczekaniu.

Za towar i wykonanie daję pełną gwarancję.

Skład obuwia J. Rybarczyk

Wągrowiec, Rynek nr. 1 przy Młynie Centralnym.

27

DRUKI

wszelkiego rodzaju

= jedno i więcej kolorowe =

wykonuje szybko, gustownie i po

przystępnych cenach

Drukarnia W. Kubanka w Wągrowcu

Wydawnictwo

„GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.